

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PIŚMIO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnieniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

Zarząd Wileńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu

niniejszym podaje do wiadomości p.p. członków, że dnia 18 (31) marca r. b. o godz. 8 wiecz., w lokalu Wileńskiego Zarządu Miejskiego odbędzie się 6-te doroczne walne zgromadzenie.

W razie nieprzybycia określonej przez ustawę liczby członków, powtórne walne zgromadzenie odbędzie się w czasie i miejscu wskazanym d. 31 marca r. b.

Oszczędność nie na miejscu i nie na czasie.

Z chwilą wybuchu wojny nastąpiło zupełne przekształcenie budżetu m. Wilna, projektowanego na r. 1915.

W celu zabezpieczenia środków na potrzeby, z wojną związane, skreślono cały szereg pozycji. W pośpiechu i nastroju oszczędnościowym, wywołanym chwilą i wskazówkami z góry, usunięto nie tylko wydatki na różne potrzeby kulturalne, ale nawet był moment takiego doprowadzania oszczędności *ad absurdum*, że zaprojektowano nawet przerwanie albo ograniczenie robót kanalizacyjnych.

W tym to właśnie czasie skreślono z projektowanego budżetu kilka kredytów na wydatki, wymagające właściwie podczas wojny — bodaj kilkakrotnego zwiększenia.

Zapaleńcy oszczędnościowi wkrótce jednak przekonali się o konieczności nie tylko prowadzenia w dawnym tempie, ale nawet przyspieszenia robót kanalizacyjnych i wodociagowych; zrozumieli bowiem, że miasto, położone blisko terenu wojny, musi być jaknajprędzej zaopatrzone w wodociągi i kanalizację — wobec możliwości epidemii.

Budżet takiego miasta, jak Wilno, układany w czasach wojny, musi brać pod uwagę różne ewentualności czasem nawet bardzo odległe i tylko w większym lub mniejszym stopniu możliwe. Brak przewidywania byłby karygodną lekkomyślnością. Epidemie, pożary i inne klęski mogą ominąć miasto, lecz jest obowiązkiem naszym starać się o zabezpieczenie go „na wszelki wypadek”. Wobec zatem możliwości wypadków, z wojną związanych, należy uznać niektóre z projektowanych oszczędności za nieuzasadnione i niewczesne.

Oto ich lista. Niedługa, ale kompromitująca, o ile rzecz nie zostanie odrobiona.

Zamiast powiększyć kredyt na fotografowanie Wilna ze wszystkimi zabytkami i szczegółami dawnej architektury dawnego życia, dotychczasowy, bardzo

skromny kredyt 600 rb., istniejący od paru lat w budżecie — skreślono bez namysłu i poczucia odpowiedzialności szkody, jaką tem można wyrządzić historii.

Zamiast mieć w pogotowiu chociażby kilkaset rubli na kupno starych druków, sztychów, map, rękopisów, z historią kraju związanych, bardzo skromną sumę przeznaczoną w budżetach lat dawnych na tego rodzaju *wilniana* — skreślono z budżetu, nie biorąc pod uwagę, że podczas wojny może się nadarzyć okazja kupna i ocalenia materiałów archiwalnych pierwszorzędnej wagi, przechowywanych obecnie gdzieś na terenie wojny w czyichś zbiorach.

Podczas, gdy zrujnowane przez wojnę Królestwo znajduje środki materialne i siły na tworzenie w Lublinie muzeum, gdzie gromadzić zaczyna w gorączkowy sposób zbiory nauki i sztuki; podczas, kiedy w Warszawie głodnej i zziębniętej, Towarzystwo ochrony zabytków zdobywa środki na konserwację pamiątek i spóźnione fotografowanie tego co ocalało; podczas kiedy nawet rząd (patrz o tem telegram w n-rze wczorajszym w Wiadomościach ogólnych) pomimo ofiar olbrzymich, z wojną związanych, wyasygnował fundusze dla ochrony zabytków przeszłości, sztuki i ocalenia kolekcji, — miasto Wilno takie oto zaprowadza oszczędności: skreśla kredyty na wzmocnienie zagrożonej ostateczną ruiną Góry Zamkowej i ani grosza już nie chce przeznaczyć na dalsze prowadzenie swego „archiwum fotograficznego”, którego zardzościły mu i niektóre miasta europejskie.

Ojcowie naszego miasta powinni sobie uświadomić, że miasto Wilno ma nie tylko prawo, ale i obowiązek albo z budżetu zwyczajnego albo z półmilionej pożyczki, zaciągniętej na wydatki, z wojną związane, przeznaczyć choć jedną setną (czyli 5.000 rb.) na: a) wzmocnienie grożącej zawaleniem baszty na Górze Zamkowej; b) stworzenie jaknajprędzej pełnej kolekcji fotografii zabytków wileńskich, c) na posiadanie w pogotowiu choć kilkaset rubli, by móżdż ewentualnie ratować zagrożone kolekcje.

W Komitecie Wielkiej księżny Tatjany Mikołajówny.

Na onegdajszym posiedzeniu oddziału komitetu Tatjanowskiego rozpatrywano subsydjum na luty.

Na posiedzeniu styczniowym rozdano 29,385 rb.; na luty zaś przeznaczono 51,335 rb.

Niebawem jednak nadeszła wiadomość, że wobec potrzeb Kaukazu i Królestwa wypadnie przerwać wydawanie subsydjów niektórym oddziałom w pasie północno-zachodnim, a między innymi — wileńskiemu.

Tymczasem w Wilnie pojawiły się nowe zastępy zbiegów i potrzeby wzrosły kilkakrotnie. Więc też gubernator telegraficznie prosił komitet o przyznanie zapomogi na luty.

Ostatecznie komitet przekazał 45 tys. rb., z których 5 tysięcy dla Polskiego Komitetu Pań, 20 tys. jednorazowo do dyspozycji oddziału i 20 tysięcy na 6 miesięcy.

Redakcja tej części listu jednak nie odznaczała się jasnością, to też nastęrczały się wątpliwości co do ostatnich 20 tysięcy: czy są one przeznaczone ogółem na 6 miesięcy, czy też mają być wydawane w ciągu półrocza po 20 tysięcy miesięcznie.

Obecny na posiedzeniu poseł litewski Iczas zapewnił zebranych, że ma być wydawane 20 tysięcy co miesiąc, o czem mu wiadomo z rozmowy z senatorem Neudhardtem. Przytem dodał, iż Neudhardt miał zastrzedz 10 tysięcy dla komitetu litewskiego.

Prezes komisji ewakuacyjnej, p. Rytel prosił zebranych o dokonanie podziału tymczasem w zakresie sumy, niepodlegającej wątpliwości, gdyż organizację społeczne, w tej liczbie komisja ewakuacyjna, nie mają dostatecznych środków. P. Rytle poparli przedstawiciele komitetu żydowskiego.

Po tych oświadczeniach zabrał głos poseł Iczas, i oświadczył, że skoro miasto ma na asygnowanie 10 tysięcy do dyspozycji warszawskiego komitetu obywatelskiego, to należy się dziwić żądanom miejskiej komisji ewakuacyjnej.

Na to gubernator zwrócił uwagę, iż p. Iczas bynajmniej nie jest powołany do krytyki działalności miasta i że są do tego instytucje kompetentne. Prezes zaś izby skarbowej, p. Iwaszkiewicz, kilkakrotnie podkreślił, że sprawa 10 tysięcy na Królestwo Polskie nic niema wspólnego z kwestją subsydjowania komisji ewakuacyjnej.

P. Iczas pozostał jednak przy swoim zdaniu i kategorycznie zaprotestował przeciw udzieleniu komisji ewakuacyjnej jakiegokolwiek sumy, dodając, że w razie przeciwnej uchwały, złoży umotywowane *votum separatum*.

Wniosek p. Iczasa uchylono wszystkimi głosami przeciwko dwu, przy jednym powstrzymującym się.

A więc za luty otrzymały zapomogi organizacje następujące:

1) Towarzystwo litewskie pomocy poszkodowanym skutkiem wojny—10,000 rubli.

2) Komisja ewakuacyjna—7,600 rb.

3) Komitet żydowski—5,000 rb.

4) Kuratorjum miejskie nad biednymi—2,000 rb.

5) „Dobrochotnaja Kopiejka“ — 350 rubli.

6) Tow. Ochrony kobiet—100 rb.

7) Znamieńska gmina cerkiewno-parafjalna—200 rb.

8) Nowo-Świecka gmina cerkiewno-parafjalna — 150 rb.

9) Towarzystwo kobiet rosyjskich — 25 rb.

10) Gmina staroobrzędowców — 140 rubli.

11) Tow. „Powściągliwość i Praca“ — 250 rb.

12) „Dom Serca Jezusowego“—150 rubli.

13) Tow. św. Wincentego á Paulo—300 rb.

14) Przytułek dla dzieci zbiegów przy ul. Artyleryjskiej — 300 rb.

15) Przytułek dla dzieci zbiegów żydów — 500 r.

16) Gmina ewangelicko-luterańska—200 rb.

17) Polski komitet Pań na przytułek dla inteligentów-zbiegów — 1000 rb.

18) Tow. pomocy lekarsko-żywnościowej — 1000 rb.

19) Tow. „Joanna Kronsztadzkiego“—150 rb.

Wiadomości ogólne.

Konferencja kuratorów okręgów naukowych.

Konferencja kuratorów okręgów naukowych zwróciła uwagę na wielki brak wykształconych filologów wśród nauczycieli szkół średnich; uznano przeto za

potrzebne i konieczne rozszerzenie kursów, istniejących wydziałów historyczno-filologicznych, jako też założenie wydziału historyczno-filologicznego w Tomsku i w Samarze. Ze względu jednak na znaczny koszt tworzenia i rozszerzenia wydziałów, zdecydowano zadowolić się na razie założeniem dwuletnich, rocznych i nawet kilkotygodniowych kursów dla nauczycieli szkół średnich.

W sprawie organizacji szkolnictwa i nadzoru nad szkolnictwem średnim wypowiedziała się konferencja za zwiększeniem liczby inspektorów okręgowych, tudzież okręgów naukowych.

W sprawie szkół prywatnych konferencja wypowiedziała się za popieraniem przez nadawanie praw i udzielanie subwencji tym zakładom prywatnym, które dowiodą żywotności oraz przez całe swoje urządzenie oraz sposób wykładu zasługiwać będą na poparcie.

Narada kuratorów okręgów naukowych.

W dalszym toku narad kuratorów, jak donosi Ag. Pietr., zwrócono uwagę na dział wychowawczy w szkołach średnich. Rozważano sprawę gospodarzy klasowych; uznano, że od zaprowadzenia tego urzędu, czyli od r. 1912, gospodarze klasowi w wielu zakładach naukowych troszcą się energicznie o uczniów, starają się wybadać nietylko ich charakter, ale przez rozmowy z rodzicami, opiekunami, osobami bliskimi, dalej—przez odwiedzenie mieszkań uczniowskich i różnymi innymi środkami pedagogicznymi. To też w celu większego jeszcze zbliżenia ich z uczniami i ku większemu podniesieniu wychowania, — narada kuratorów w najbliższym czasie rozpatrzy i uzupełni instytucję gospodarzy klasowych.

Studenti lekarzami.

Minister oświaty, — wobec pilnej potrzeby zwiększenia w najbliższym czasie ilości lekarzy zarówno dla armii czynnej jako też i dla ludności cywilnej, — uważa za nieuniknione wykorzystać studentów medycyny 8 półroczna, jako lekarzy, młodszych zaś, z szóstego półroczna — po specjalnem przygotowaniu—na pomocników lekarskich w służbie sanitarnej. Ministerjum oświaty uważa zatem za potrzebne przedłużenie roku szkolnego do 1 (14) czerwca i uży-

cie tego czasu na kurs specjalny praktyczny, w zakresie higieny polowej, pielęgnowania rannych, zaznajomienia z chorobami, towarzyszącymi wojnie, oraz zakaźnymi i morową. — Dla wszystkich przymem studentów 3 i 4 kursu, odłożyć należy egzaminy do jesieni, aby mogli ześrodkować całą uwagę na pracy specjalnej. (A.P.)

Koniec roku szkolnego.

Konferencja kuratorów zdecydowała, aby w roku bież. zakończyć rok szkolny do dnia 15 (28) kwietnia i uwolnić uczniów od egzaminów w ten sposób, że uczniowie, mający stopnie dostateczne, będą promowani bez egzaminów; ci zaś, co nie mają stopni dostatecznych, otrzymają poprawki po wakacjach.

Sprawa Gonczaruka.

Onegdaj rozpoczęła się w Wasylkowie sprawa niejakiego Iwana Gonczaruka, oskarżonego o zabójstwo 12-letniego Joska Paszkowa. W swoim czasie sprawa ta nabrała rozgłosu z powodu zagadkowych motywów zabójstwa, którego przyczyny trudno się było domyśleć.

Sprawa toczy się przed ławą przysięgłych podczas rozpoczętej już onegdaj sesji kijowskiego sądu okręgowego w Wasylkowie. Przewodniczy prezes kijowskiego sądu okręgowego M. Kisliczyn, oskarża wice-prokurator Rafalskij. Broni Gonczaruka adw. przys. W. Matusewicz.

W charakterze rzeczników powoda cywilnego (ojca zamordowanego Joska) występują znani obrońcy w procesie Bejlisa—adw. przys. A. Zarudnyj i D. Grygorowicz-Barskij. W charakterze rzeczoznawcy powołano d-ra Trufanowa. Świadków z obu stron powołano 50. Na proces udali się korespondenci „Rieczny“, „Hajnta“, „Kij. Myśli“, „Dnia“, „Momentu“ i in.

Akt oskarżenia zarzuca Gonczarukowi, że d. 26 listopada (9 grudnia) 1913 r. w Fastowie powiatu Wasilkowskiego, w zamiarze pozbawienia życia Josiela Paszkowa, zagroził dostęp powietrza do jego dróg oddechowych przez zamknięcie mu ust i nosa, zaś potem jakimś narzę-

O Anglii i jej przeobrażeniach wewnętrznych.

(Dokończenie).

W ten sposób podkreślono stanowczo zerwanie z polityką religijną zapoczątkowaną u schyłku XVIII i XIX stulecia. Wszak reakcyjne zarządzenia parlamentu angielskiego z 1819 r. ograniczały wolność prasy i zgromadzeń, konfiskowanie „buntowniczych i bluźnierczych“ książek, wysokie opodatkowanie (podatek stemplowy) gazet i broszur itp. ograniczenia. Naśladować one chciały zarządzenia monarchji absolutnych ładu stałego, lecz społeczeństwo ang. całym swym zachowaniem się — zaznaczyło, iż są one sprzeczne z zasadami konstytucji angielskiej i urągają wielowiekowej swobodzie — jakiej używali obywatele W. Brytanji.

Naród angielski — na wzór ładu stałego Europy w kajdany zakuć się nie dał, — to też reformy iść zaczynają jedne po drugich.

W 1832 r. dokonano wielkiej reformy parlamentu czyli przekształcenia systemu wyborczego. w duchu postępowej partji Whiegów i Canningistów. Przy głosowaniu nad wnioskiem Bussela tłumy

ludu skupiły się około gmachu parlamentu, z bijącym sercem oczekując na wynik głosowania. Daremnie liberalnej uchwały — sprzeciwiali się lordowie. Whiegowie na swym sztandarze wypisali słowa: „Bill, cały Bill i nic prócz Billu!“ (bil — prawo — zobowiązanie). Społeczeństwo opowiedziało się za tym hasłem i lordowie ustąpić musieli. Reforma parlamentu dokonana została. Nie była ona ani kompletną, ani zadawalną, ale wprawdzie; ale czyniła wyłom w zwartym murze dziejowych przesądów co do nietykalności punktów konstytucji i torowała drogę do zmian dalszych, przyczem zachwiała ona podwaliny twierdzy arystokratyzmu, wzmagając wpływy handlowców i przemysłowców. A później trzykrotnie u steru rządów — staje świetlana postać innego męża stanu, Gladstone'a — do ostatniego tchu niemal walczącego w obronie uciśnionych — w imię prawdy i sprawiedliwości. On to w 1886 r. przedstawił parlamentowi — program samorządu dla Irlandji — z oddzielnym parlamentem miejscowym; i wykup ziemi znajdującej się w Irlandji, w rękach angielskich. On zajął się i przygotował projekt do prawa mającego na celu zreformowanie Izby niższej — (prawo wyborcze) przekształcając konstytucję w duchu bardziej demokratycznym.

Prawo to uchwalono w 1885-ym r. po ustąpieniu Gladstone'a z gabinetu, do którego znowu powraca w 1886-ym.

Społeczeństwo angielskie nie sprzyja polityce zaborczej, imperjalizmowi, to też wojna z boerami (1898—1902.) popularną nie była. Uspokojono się jedynie po ogłoszeniu dla pokonanych — szerokiej amnestji wraz z konstytucją dla tego kraiku.

Nadanie autonomji równającej się niemal całkowitemu usamowolnieniu kolonom angielskim — jak Kanadzie i Australji, a wreszcie przeprowadzenie już w czasie obecnie toczącej się wojny bilu o Home-ru dla Irlandji — uzupełnia obraz stosunków angielskiej monarchji. Anglja — jako mocarstwo wysoce kulturalne, staje się względem swych oceanowych kolonji metropolją, szanującą ich prawa i wzamian pewną jest ich współdziałaniu w swej doli i niedoli a z obywatelami własnego kraju, pomimo przeciwności pozornych, (Ulsterczycy) dojdzie zapewne również do porozumienia się zgodnego, o ile w wewnętrznych przeobrażeniach — wezmą udział najszerze warstwy jej społeczeństwa uświadomione co do zadań i celów wszechludzkich ideałów.

Kos.

dziem kołacem i rznącym zadał 14 ran na szyi, czem spowodował śmierć Paszkowa, że w nocy na 27 tegoż miesiąca st. st. w tym że Fastowie ukradł z lokalu stacji kolejowej pakę skórek baranich, wartości 225 rb. 40 kop.

Gonczaruk staje nie poraz pierwszy przed kratkami sądowymi, ponieważ był karany już czterokrotnie za kradzież, po odbyciu zaś kary d. 4 (17) stycznia 1906 r. był w kilka miesięcy potem pociągnięty do śledztwa za udział w pogromie folwarku obywatela Ozieraskiego, nie był jednak sądzony, ponieważ zbiegł i ukrywał się następnie pod cudzym paszportem, wydanym na imię Brenia.

Gonczaruk na pytanie przewodniczącego przyznał się do kradzieży skórek baranich, lecz nie przyznaje się do zabójstwa 12 letniego Josiela Paszkowa. Motywy zabójstwa bez celów grabieży, zadanie przytem kilkanaście ran ciętych i klótych są trudne do wytłomaczenia.

Froim Paszkow, ojciec zabitego, na pytanie sądu o niezrozumiałe motywy zabójstwa dał, według słów „Kijewsk. Myśli”, № 57 z dnia 26 lutego st. st. taką odpowiedź: „Następnego dnia po zabójstwie w Fastowie był dzień targowy, na który zjeżdżało się wiele włościan. Gonczaruk nie wiedział, jakiej narodowości był Joś; zabił go, wiedząc, że na jutro będzie wielki zjazd i kiedy się dowiedzą, że chłopczyka chrześcijańskiego zabito, to będzie można żydów grabić”.

Dalsze zeznania świadków dotąd nie rzucają światła na tę tajemniczą sprawę.

KRONIKA.

Miejscowa.

— **Z kancelarii teatru.** (Komunikat). Jak już donosiliśmy kilkakrotnie, w niedzielę dnia 1 (14) marca o godz. 2 i pół po poł. odegrane zostaną „Dziady” A. Mickiewicza, które po tym przedstawieniu na czas dłuższy zjadą z repertuaru.

Wieczorem o godz. 7 i pół dana będzie po raz pierwszy komedia, pełna szczerego humoru, tryskająca życiem i istic polską werwą i dowcipem p. t. „Klub kawalerów” M. Bałuckiego. Wdzięczne pole do popisu w komedji tej znajdują p. p.: Biskupska, Milerowa, Czechowska, Molska i Muszyńska oraz p. p.: Kułakowski, Stróżewski, Skarzyński, Przysański, Zabielski i Strycharski, w którego rękach spoczywa reżyserja tej komedji.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie. We wtorek, dnia 3 (16) marca po raz pierwszy w tym sezonie ukaże się arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele”. Artyści jak i reżyserja dokładają wszelkich starań, aby całość tego arcydzieła wypadła pod każdym względem jaknajlepiej. Oprócz stałego zespołu artystów, świeżo pozyskani artyści p. p. W. Rommówna i J. Cornobis.

Bilety na powyższe przedstawienia są do nabycia u cukierni K. Sztralla ul. Świętojerska № 22, telef. 10-14.

— **Z „Lutni”.** W niedzielę wieczorem wystawiona będzie sztuka historyczna Syrokomi „Kaeper Karliński”, malująca obronę Olsztyna w scenach pełnych wielkiego napięcia dramatycznego. Duże wrażenie wywołuje scena odparcia wrogów przez Karlińskiego, zmuszonego w obronie twierdzy strzelać do swego syna. Reżyseruje p. Kliszewski. Przed sztuką wypowie prelekcję p. Wierzyński. Kasa w kancelarii „Lutni” czynna jest od g. 7 do 9 wiecz.

— **„Zamek na Czorsztynie” dla młodzieży.** Kasa „Lutni” już rozpoczęła sprzedaż biletów na niedzielne popołudniowe przedstawienie dla młodzieży i dzieci. Ładne melodie opery Kurpińskiego oraz dużo sytuacji pełnych humoru zapewnijają „Zamkowi na Czorsztynie” niestąbnące powodzenie. Obsadę tworzą: p. p. Lisiewiczowa i Zmoronowiczówna, oraz p. p. Stobiński, Wołjko i Borowski. P. Benedykt Hertz ubawi słuchaczy szeregiem bajek i opowiadań, dostępnych dla młodocianej publiczności. P. Kudzin odegra utwory skrzypcowe Wieniawskiego i Drella, chór śpiewać będzie pieśni ludowe. Początek o g. 3-j po poł. Ceny biletów od 10 kop.

— **Odczyt d-ra Bohuszewskiego.** Dziś o g. 8-j wiecz. odbędzie się w sali teatru polskiego odczyt d-ra Bohuszewskiego na temat: „Choroby zakaźne i środki ich zwalczania”. Ceny biletów—od 5 do 50 kop.

— **Zaległości dzierżawcy Kuprjaniszek.** (Wł.) Magistrat wręczył dzierżawcy Kuprjaniszek 20

pozwów na zalegającą arendę w ogólnej sumie 6000 rb.

— **Sprawa straży ogniowej na Śnipiszkach.** (Wł.) Gubernator wil. polecił Zarządowi miejskiemu przedstawić Radzie miejskiej projekt brandmajstra, utworzenia na Śnipiszkach oddziału straży ogniowej. Magistrat uważa, że projektu tego nie da się urzeczywistnić przed końcem wojny, z powodu braku środków.

— **Przepełnianie wagonów tramwajowych.** (Wł.) Dozorca policji handlowej spisał 12 protokołów w wypadkach przepełniania pasażerami wagonów tramwajowych. Wydział prawny magistratu przesłał protokoły te gubernatorowi, celem nałożenia kar administracyjnych na zasadzie postanowienia naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego.

— **Wil. Tow. Wzajemn. Kredytu.** Na d. 18 (31) wyznaczono doroczne walne zebranie członków Tow. Wzajemn. Kredytu.

— **Zamknięcie biura ogłoszeń „Metzl & Co.”** Z rozporządzenia szefa pietrogradzkiego okręgu wojskowego, zamknięto na cały czas trwania stanu wojennego biuro centralne znanej firmy ogłoszeniowej Metzl i K-o. Przypuszczają, iż powodem zamknięcia jest okoliczność, że jeden ze współwłaścicieli, poddany austriacki, stale przebywa zagranicą. („Now. Wremia”).

— **Za tajną rzeźnię.** (Wł.) Zjazd sędziów pokoju zatwierdził karę 200 rb., nałożoną na Cyprjana Reutta przez sędziego pokoju za potajemne bicie chorej nierogacizny na przedmieściach Wilna.

— **Choroby zakaźne.** (Wł.) W ciągu ostatniego tygodnia było w Wilnie 5 wypadków tyfusu brzusznego, 5—ospy naturalnej, 4—odry, 7—szkarlatyny, 5—dyfterty. Zapadnięć na tyfus plamisty wcale nie było.

Prowincjonalna.

□ **Sprawa o defraudację.** (Z.) Wil. izba sądowa na sesji wyjazdowej w Mińsku rozpatrywała sprawę rachmistrzów mińskiej izby skarbowej: Muchy-Muchowskiego, Dudy i Milanowicza, oskarżonych o roztrwonienie 823 rb. 30 kop. pieniędzy rządowych. Pierwszy z nich skazany został na rok oddziałów poprawczych z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów; dwaj zaś pozostali na 6 mies. więzienia każdy bez pozbawienia praw.

□ **Chory.** (Z.) Naczelnik poczty uchwałskiej, Mikołaj Kolejew, oskarżony o roztrwonienie 1221 rb. pieniędzy skarbowych, tłumaczył się w Mińsku przed wil. izbą sądową tem, że cierpi na... alkoholizm. Przypuszcza więc, że gdy był pijany, a zdarzało mu się to bardzo często, został okradziony. Izba sądowa nie uwzględniła tego tłumaczenia i skazała „chorego” na rok oddziałów poprawczych z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów.

□ **Sprawa ks. Jagiełłowicza.** (Z.) Skutkiem niestawienia się niektórych świadków, sprawa proboszcza katedralnego w Mińsku, ks. Jagiełłowicza, została już po raz drugi odroczone. Ks. Jagiełłowicz oskarżony jest o popełnienie rzekomego fałszerstwa, celem ułatwienia prawosławnemu przejścia na katolicyzm.

Na Rusi.

§ **Działalność kobiet polskich.** Do zarządu Koła kobiet-polek w Kijowie zwróciła się Marja Rodziewiczówna, wskazując, jakiej pomocy należałoby udzielić zrujnowanemu gospodarstwu kobiecemu w Królestwie. Na głowie kobiet spoczywać tu będzie zapewnienie mieszkań sprzętem domowym, zdobycie warsztatów tkackich, nasion warzywnych i lnu, szczepek drzew owocowych, wreszcie drobiu i trzody.

Na wezwanie Rodziewiczówny, Koło polek w Kijowie przystępuje do gromadzenia stosownych ofiar.

Pozatem wzywa ono członkinie swe do przyjmowania sierot wiejskich z Królestwa, które—jak pisze autorka „Dewajtisa”—potraciły rodziców lub zagubione zostały w czasie ucieczki z placu boju i pałacach się wsi. Dzieci te powinny stać się, jakby rodzonemi, wszystkich kobiet polskich. Zwracamy na to uwagę i tutejszych ziemianek naszych.

Z Królestwa.

× **Sposobem gospodarczym.** „Kurjer Poranny” zwraca uwagę, że jakkolwiek kancelarja gubernatora warszawskiego asygnuje duże sumy na porządkowanie pobożowisk i grzebanie poległych, w niektórych miejscowościach (jak np. w Żyrardowie) do robót tych zapędzani bywają włościanie okoliczni, nawet starcy, kobiety i dzieci, którym nie się za to nie płaci. „Przydałaby się tu—kończy wspomniane pismo—pewna interwencja, bo niewątpliwie rządy niektórych sottysów są nadużywaniem ich władzy”.

× **Z Miedniewic.** Miedniewice (pow. błoński, gmina Guzów), jak się okazało całkowicie prawie zostały zniszczone. Z 60 domów ocalało częściowo zaledwie 5, reszta leży w gruzach.

Obronna względnie ręką wyszedł kościół i zabudowania poklasztorne. Przed klasztorem wybuchł pocisk z 11 calowego działa. Pocisk ten wybił szyby w oknach kościoła i zniszczył balustradę żelazną.

Według bardzo powierzchownej oceny miejscowego sottysa, straty w Miedniewicach wynoszą przeszło 60 tysięcy rubli.

Kancelarje gminną przeniesiono do Wiskitek, mieszkańcy zaś Miedniewic przenieśli się z dziećmi do sąsiedniego Kozłowa i Wiskitek.

Z ludności cywilnej od pocisków zginęła jedna tylko osoba, t. j. kobieta, która pocisk rozerwał na drobne kawałki w chwili, gdy wchodziła do budynku mieszczącego zarząd gminny.

Z Galicji.

* **Szkoły cerkiewno-parafjalne w Galicji.** Oprócz funkcjonujących w Galicji od października roku ubiegłego kilku szkół cerkiewno-parafjalnych, obecnie otwarto takie szkoły w 25 miejscowościach, przeważnie wiejskich. W najbliższej przyszłości projektowane jest otwarcie jeszcze 21 szkół.

* **Duchowieństwo prawosł. dla Galicji.** „Riecz” informuje: Synod, na skutek starań archiepiskopa wołyńskiego Eulogjusza, polecił metropolicie kijowskiemu oraz archiepiskopom i episkopom: charkowskiemu, litewskiemu, kiszyniowskiemu, chersońskiemu, grodzieńskiemu, podolskiemu, połtawskiemu i kilku innym, by zaproponowali duchownym z ich eparchji, posiadającym wykształcenie seminaryjne, udanie się do Galicji dla spełniania obowiązków pasterskich w nowych parafjach prawosławnych. Synod w ukazie swym zaznacza, iż od duchownych, udających się do Galicji, wymagana jest znajomość języka rusińskiego. Duchowni, pragnący wyjechać do Galicji, powinni za pośrednictwem swego konsystorza złożyć podanie na imię archiepiskopa Eulogjusza. Konsystorze ze swej strony mają obowiązek wydać opinię o prawomyślności petentów.

* **Wypadki we Lwowie.** W miesiącu lutym Pogotowie lwowskie wzywano 544 razy. W liczbie tej było wypadków: złamania kości 10, zwichnięcia stawów 7, wykrcenia stawów 15, stłuczenia 24, otwarcia skóry 9, ran tłuczonych 53, ran miażdżonych 4, ran dartych 7, ran ciętych 64, ran klutych 12, ran postrzałowych 3 i t. p.

Zastąpienie nagłych (częściowo z głodu) zanotowano 163.

Z Rosji.

— **Prezes monarchistów Zajezzenko,** pociągnięty był w Odesie do odpowiedzialności za obrażenie wice-prezydenta miasta Maślennikowa, który odmówił podpisania zapomogi rb. 3000 dla związku monarchistów. Sąd skazał Zajezzenkę na 2 tyg. aresztu domowego. (A.P.)

Sprawy polityczne.

W sejmie pruskim.

Ze sprawozdania z ostatniego posiedzenia sejmiku pruskiego w trzecim czytaniu budżetu okazuje się, że poseł sejmowy Trąmpczyński w imieniu Koła polskiego wyraził niezadowolnienie ze stosunku rządu do ludności polskiej i powiedział, że rząd pruski ogranicza się tem, iż wskazuje ogólnikowo możliwość zmiany w przyszłości obecnych warunków, kiedy według opinii Polaków zło, przyczynione przez dziesiątki lat, nie może być tylko słowami usunięte i do nowego budżetu niewolno włączać dawnych kredytów na walkę z polskością. Z tego względu polacy nie będą głosowali za budżetem.

W tym samym sensie wypowiedzieli się i posłowie duńczycy, protestujący z powodu nieusunięcia z budżetu środków wyjątkowych, stosowanych w Szlezwiugu.

Pertraktacje austro-włoskie.

Bülow odwiedził Salandrę. W kołach parlamentarnych krąży uparczywa pogłoska, jakoby rząd włoski umawiał się z Bülowem o ustąpienie przez Austrię Trentino aż do granicy strategicznej.

Ze źródeł kompetentnych donoszą, że Bülow podczas swej wizyty u Salandry zakomunikował mu o pertraktacjach, między rządami niemieckim i austriackim w sprawie ustępstw na rzecz Włoch.

Rząd włoski pertraktacje nie prowadzi, zaproponował je Bülow; rząd zaś włoski zachował przy sobie prawo rozważania tych propozycji, które otrzyma przez Berlin ze strony Austrii.

Stosunki chińsko-japońskie.

Prasa japońska donosi, że rozpoczęta tranzlokacja wojsk w Chinach i Mandżurji może nabrać poważnego znaczenia, w razie jeżeli pertraktacje z Chi-

nami nie powiodą się. Krążą pogłoski, jakoby statki I i II eskadry, które wyszły z portów japońskich, wróciły pośpiesznie i teraz uzupełniają swe załogi i grupują się w Sasebo. (A.P.)

korpusu tego jest już wrodze na wschód i przyłączy się do wojska sprzymierzonego, wysłanego do Egiptu.

W państwach neutralnych.**Sprawy rumuńskie.**

BUKARESZT. (A.P.) Wielkie wrazenie wśród rumunów wywołało posłuchanie, udzielone przez króla znanemu działaczowi zjednoczenia wszystkich rumunów, emigrantowi z Siedmiogrodu, księdzu Lucaci.

Wybryki żandarmów w Persji.

TEHERAN. (A.P.) Z Ispahanu otrzymano wiadomość o zniszczeniu przez żandarmów wsi, należących do poddanej rosyjskiej księżniczki Banuuzma. Naczelnicy tych wsi zostali zabici.

Odgłosy wojny.**Odnaczenie.**

PIETROGRAD. (A.P.) W ostatnim spisie pomiędzy nagrodzonymi orderami znajdujemy wiadomość, że pełniący obowiązki naczelnika dźwięńskiego zarządu artylerji, generał-lejtenant Ogoń-Doganowski otrzymał order Orła Białego, komendant twierdzy kowieńskiej generał kawalerji Grigorjew odznaczony został Włodzimierzem, zaś Annę 1-go stopnia otrzymali generał-lejtenanci komendant warszawski Turbin i komendant dźwięński Lwow.

Z ostatniej chwili.**Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.**

PIETROGRAD. (A.P.) W okręgu suwalskim Niemcy, utrzymując w dalszym ciągu Simno i Augustów, zaczęli nacierać na miasto Sejny, w którego okręgu odbywała się bitwa.

Na prawym brzegu Narwi silny ogień artyleryjski.

Na froncie pomiędzy Omulewem i Orzycem i w kierunku przasnyskim wojsko rosyjskie ataki Niemców wstrzymuje.

Na lewym brzegu Wisły bez zmian.

W Karpatach na froncie pomiędzy Gorlicami i przełęczą Łupkowską Rosjanie dokonali szeregu energicznych kontrataków. Na południe od Gorlic oddziały austriackie, które przeszły Sękówkę i starały się wzmocnić na jej prawym brzegu zostały wykłóte bagnietami. Rosyjskie oddziały wywiadowcze okrążyły trzy, wysunięte w różnych miejscach kompanie austriackie, które poddały się całkowicie.

Największe powodzenie miało flankowe uderzenie Rosjan w okręgu głównego ataku austriackiego, gdzie wzięli Rosjanie wieś Łupków i Smolnik z otaczającymi je wzgórzami, zabrali przytem dwie ciężkie haubice, dwa działka polowe, 7 karabinów maszynowych i punkty opatrunkowe z lekarzami; ogółem wzięto do 4,000 jeńców z 70-ciu oficerami.

W okręgach Raby i Koziówki znowu dokonali Austriacy zaciepłych ataków bez powodzenia, odpartych wszędzie walecznie przez wojsko rosyjskie, z wielkimi stratami przeciwnika.

W Galicji Wschodniej, pod wsią Niezwiska nad Dniestrem, kozacy dońscy zniszczyli zupełnie 3 szwadrony huzarów pruskich. Pozostałych przy życiu wzięto do niewoli, w ich liczbie 10 oficerów i 25 huzarów.

Redaktor odpowiedzialny:
STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:
WITOLD ABRAMOWICZ.

W O J N A.

Front wschodni.**Nad Pilicą.**

PIETROGRAD. (A.P.) W okręgu Pilicy Niemcy wprowadzają do walki coraz nowe oddziały, ale już nie w celu przerwania frontu rosyjskiego, lecz tylko by oprzeć się kontratakom.

Przed okopami rosyjskimi umieścili Niemcy na równym polu kilka armat, by niemi bezpośrednio popierać ataki. Obsługa tych dział już poległa. Lecz zabrać owych armat nie udaje się dotąd Rosjanom, ani Niemcom.

Zmyślone ataki.

PIETROGRAD. (A.P.) Jak fałszywe są komunikaty austriackie, dowodzą informacje ich o walkach w Karpatach. Jak wiadomo z depesz Ag. Pietr., pod Łopuszną, Gorlicami i na całym froncie karpackim Austriacy stracili niejedną setkę ludzi dla oswobodzenia Przemyśla. Tymczasem komunikaty austriackie mówią tylko, że z łatwością odpierano ataki rosyjskie pod Łopuszną; że odrzucono z wielkimi stratami ofensywę rosyjską w Karpatach i że Austriacy przezwyciężyli przytem olbrzymie trudności.

Otóż Rosjanie żadnych ataków nie przedsięwzięli, a opisywanie ich przez Austriaków ma na celu tylko zamaskowanie bezskuteczności ich akcji.

Na podstawie pism niemieckich.

Oceniając wypadki wojenne dni ostatnich „Ruskij Inwalid“ między innymi mówi:

„Gazety szwedzkie, przedrukowując coraz więcej szczegółów z prasy niemieckiej o początku natarcia niemieckiego w Prusiech Wschodnich dostarczają punktów wytycznych do sądzenia o przyczynach poszczególnych powodzeń naszych przeciwników, a więc pierwszych naszych niepowodzeń, t. zn. pomagają nam dokonać oceny ubiegłych wydarzeń, biorąc pod uwagę i niezaprzeczoną stronność niemiecką.

Mówią oni, że pościg ich dlatego był tak szybki, że w czasie gdy Rosjanie musieli torować sobie szerokie drogi dla mas wojskowych po przez śnieg głęboki, Niemcy szli łatwo po drodze już urotowanej przez Rosjan, lub z boku po drodze, którą urotował jakiś oddział rosyjski, idący przodem.

W ten sposób w jednym miejscu udało się im skutecznie ostrzeliwanie baterji naszej, z trudem torującej sobie drogę po opornym gruncie w celu połączenia z kolumną, podczas gdy artylerja niemiecka pędziła po szlaku udeptanym.

Powodzenie swoje przypisują Niemcy nagłości swych ataków, a nagłość ta—to doskonale zakonserwowane sieci kolejowe na północy prowincji wzdłuż samego brzegu morskiego od dolnej Wisły do Memla (Kłajpedy) i Taurogów, poza sferą dostępności dla wywiadowców rosyjskich. Przypuszczają oni nadto, że Rosjanie oszczędzali koleje żelazne dla siebie. Tylko możliwością szybkiego wyrzucenia z pociągów wojsk na południowschodzie od Królewca tłumaczą oni fakt, że kolumny rosyjskie, cofając się na

wschód ku granicy były napadane z boku, z północy, całkiem niespodziewanie przypuszczając, że mają przeciwnika tylko z tyłu.

Wojna turecka.**Ze sztabu armji Kaukaskiej.**

PIETROGRAD. (A.P.) Na froncie armji Kaukaskiej do d. 25 lutego (10 marca) starć poważnych nie było. W kraju Zaczoroskim trwa dalej wymiana strzałów.

Front zachodni.**Z komunikatów francuskich.**

PARYŻ. (A.P.) D. 26 lutego (12 marca) Anglicy zajęli część tranzei niemieckich na przestrzemi 2500 metrów przy wsi Neuve Chapelle i samą tę wieś; następnie wojsko angielskie posunęło się dalej, aż do młyna Riètre, w kierunku zaś południowo-zachodnim za Neuve Chapelle zajęło 2 kilometry.

Ogień artylerji niemieckiej był słaby. W innych częściach frontu nic ważnego.

PARYŻ. (A.P.) W Belgji niewielka eskadra angielska bombarduje z powodzeniem Westende.

W Szampanji, we środę wieczór, posunęli się Francuzi znacznie naprzód lasem na zachód od Perthes, gdzie się umocnili pięć dni temu.

W Wogezech odparli Francuzi kontratak na Reichackerkopf.

Działania Anglików.

LONDYN. (A.P.) Ministerjum wojny donosi, że dnia 25 (10) 3 i 4 korpus indyjski posunął się naprzód mniej-więcej o 3/4 mili na froncie 4000 jardów, zagarniając wszystkie spotkane po drodze pozycje oraz fosy nieprzyjacielskie i przeszło 700 jeńców. Aeroplany angielskie brały udział w działaniach wojennych; udało się im przytem zburzyć węzeł kolejowy pod Courtre Mann.

Na morzu.**„Prinz Eitel“.**

NEW-PERTNESS. (A.P.) Niemiecki krążownik pomocniczy „Prinz Eitel“ wysadził na ląd w innych portach załogi statków angielskich „Chirchas“ i „Kildaton“ i francuskiego „Jean“, które zostały zatopione przez krążownik na wodach Oceanu Spokojnego.

Wobec tego, że „Prinz Eitel“ zatopił również statek amerykański „Frey“, współwłaściciel tego statku, Samuel Swell, żąda, aby rząd Stanów Zjednoczonych postąpił z krążownikiem i jego załogą, jak z piratami; żądania te popiera również „New York Eveningsun“.

W kolonjach.**Francuzi w Egipcie.**

PARYŻ. (A.P.) Korpus ekspedycyjny, zebrany w Afryce północnej, składa się z wojska metropolitarne i oddziałów algierskich, z wyjątkiem strzelców. Część